

niez i tę pozycję. Tak wygląda sytuacja Anglii w Afryce. Można już dziś zarzykować twierdzenie, że w przyszłości Afryka będzie uwolniona od jarzma brytyjskiego w tym samym stopniu co i Europa.

W związku z tym jasnym jest, że w chwili nowego organizowania Europy nie może zabraknąć głosu tej i tego państwa śródziemnomorskiego, które podobnie jak Niemcy i Włochy należały dotychczas do rzędu wydziedziczonych i pariasów — to jest Hiszpanii. Naród hiszpański już w czasie wojny domowej miał sposobność przekonać się, kto zalicza się do jego przyjaciół, a kto do wrogów. Obecnie Hiszpania generała Franco wyraża swą pewną solidarność z mocarstwami osi, ponieważ zdaje sobie ona dokładnie sprawę, że jej interesy mogą być reprezentowane jedynie przez mocarstwa osi.

Front młodych i żywotnych narodów zmobilizowany przeciw zbutwialemu systemowi plutokracji brytyjskiej, zostaje od tej chwili wzmocniony również przez narodową Hiszpanię, która swoje pretensje wobec Anglii może oprzeć na wielowiekowej przeszłości historycznej. Naród hiszpański w setkach demonstracji protestował przeciw samowoli brytyjskiej i domagał się niedwuznacznie powrotu Gibraltaru do Macierzy. Anglia zawsze zaliczała się do wrogów silnej i potężnej Hiszpanii. Nie zapomniano tego na półwyspie pirenajskim, a przypomniano to sobie ponownie z całą wyrazistością kiedy podczas ciężkich zmagania narodu hiszpańskiego przed dwoma laty, brytyjskie imperium dla swoich egoistycznych, materialnych interesów starało się wszelkimi siłami przewlec te krwawe hekatomba. Obecnie nadszedł dla Hiszpanii czas wyrównania tych starych porachunków.

W ten sposób ta niegdyś potężna, a przecież dotknięta tak fatalną krótkowzrocznością Anglia jest dzisiaj nie tylko pod względem wojskowym bezpowrotnie stracona, ale również w dziedzinie dyplomatycznej znalazła się w sytuacji, która nie rokuje najmniejszego przymyka nadziei na przyszłość.

W CIĄGU 8 DNI POD ZIEMIĄ PRZESZŁO 76 GODZIN

Mieszkańcy Londynu mieszkają w piwnicach wskutek bombardowania miasta przez lotników niemieckich

Berlin, 21 września. — W czasie niemieckich ataków lotniczych ludność robotniczych dzielnic Londynu szuka schronienia w tunelach kolei podziemnej, uważając je jako najbezpieczniejsze. Szara ludność stolicy Wielkiej Brytanii, jeśli tylko nie natopka na szarym polu, kryje się w najniższych położonych gankach i skrytkach dworców kolei podziemnej, gdzie w fatalnych warunkach przesypia na przyniesionych ze sobą materacach lub, co gorsze, na gazetach, przepędzając tam całe godziny bez pożywienia. W czasie ostatniego nalotu na Londyn i alarmu, trwającego 15 godzin, ludność robotniczych dzielnic Londynu była skazana na przebywanie w tych fatalnych warunkach, niegodnych człowieka. Obecnie zupełnie dokładnie ustalono, że w ciągu ostatnich 8-miu dni trwania niemieckich ataków lotniczych na stolicę Anglii zarządzonych było przeszło 30 alarmów lotniczych, przy czym londyńczycy spędzili 76 1/2 godzin w schronach i piwnicach, gdy tymczasem mieszkańcy Berlina w tym samym okresie musieli przebywać w schronach jedynie 8 godzin i 15 minut. Nie mniej jak 13 godzin przebywali mieszkańcy Londynu w dniu 13-go września w schronach, piwnicach i szwach oraz tunelach i kryptach kolei podziemnej.

MINISTER TERUZZI POWRÓCIŁ DO RZYMU

Rzym, 21 września. — Włoski minister kolonii generał Teruzzi, który jak wiadomo, ostatnio bawił w Niemczech, powrócił w czwartek po południu do Rzymu. Na dworcu kolejowym witał go sekretarz stanu w przysiadym radcy ministrów i zastępca ambasadora niemieckiego w Rzymie poseł Plessen.

Szkody zadane Anglii zmuszają Churchilla do zaostrzenia cenzury

„Urzędy w Londynie pocieszają siebie wzajemnie i korespondentem zagranicznym opowiadają bajeczki“

Sztokholm, 21 września. — Odwioływe głosy lotniczej niemieckiej trwają nadal nad Anglią Churchilla i jego trąbantów, stanowiąc należą im odpowiedź. Londyński korespondent „Stockholms Tidningen“ przesłał swej redakcji sprawozdanie o ataku lotniczym niemieckiego w nocy z środy na czwartek, które zaopatruje tytułem „Armata angielskie nie mają czasu na ostygnięcie“ i donosi, że znaczna część miasta ucierpiała wskutek wybuchu bomb, które spadły na poszczególne dzielnice w ciągu tej nocy. Nie było dotąd wypadku, aby samoloty niemieckie wdarły się tak daleko nad obszar miasta. Z powodu masowych eksplozji bomb powietrze formalnie wibrowało, przy czym nieustannie

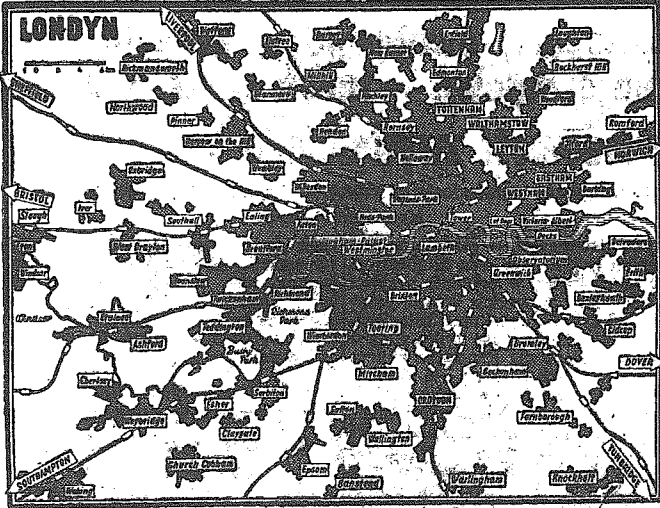
styszało się jęk spadających pocisków bombowych i gwizd lecących odlamków szkła. W ciągu czwartku władze cenzury brytyjskiej zakazały korespondentom dzienników zagranicznych podawania okresów trwania alarmów lotniczych, co przypuszczalnie stało się z tego powodu, że liczba osmiu alarmów zarządzonych w ciągu ub. środy przekroczyła dotychczasowe rekordy w tym względzie. Do godz. 14-ej cenzura nie wydała sprawozdań, dostarczonych przez korespondentów pism amerykańskich na temat ostatniego ataku bombowego a zakaz przekazywania tych sprawozdań drogą kablową był uzasadniony tym, że tego rodzaju informacje mogłyby wywołać „poważne szkody dla bezpieczeń-

stwa“. Dopiero później nadeszła krótka wiadomość, że Niemcy mieli podobno „zbombardować szereg dzielnic metropolii“. Następnie w kilka godzin później doniósł droga telegraficzna korespondent „New York Times“ Daniell, że nad Londynem rozszalał się istny grad bimb niemieckich, które spowodowały z dużą widzielną pożary. Donosi on, że trafiono obiekty wojskowe, bowiem ataki koncentrowały się na elektrownie, arsenały i urządzenia doków. Cenzura zabrania jednak podania informacji o zniszczeniach obiektów wojskowych. O tym musi wiedzieć czytelnik, aby zdać sobie sprawę ze szkód. Co dzień powstaje w Londynie coraz więcej szkód.

W pewnym mieście bomby wyrządziły znaczne szkody i zdemolowały budynki w promieniu 1600 metrów.

Na temat ataku w nocy na piątek wydało angielskie ministerstwo lotnictwa komunikat, utrzymany w zwykłych ostryżnych frazesach, który jednak zmierzony jest przynajmniej do poszczególnych dzielnic stolicy, bomby trafiły zabudowania przemysłowe. W dzielnicach wschodniej bomba o wielkiej sile wybuchowej wyrządziła szkody materialne i spowodowała pożar pewnej fabryki. Liczba rannych i zabitych w tej dzielnicy była znaczna. Również w innych prowincjach kraju zrzucono bomby, mianowicie w Lancashire, Essex, Surrey, Berkshire, Kent, Middleland i w południowo-zachodnich częściach Anglii. Bomby zapalające wywołały pożary, które spowodowały znaczne szkody.

Jak widać, Londyn ma uzasadnione powody do jeszcze dalszego zaostrzenia cenzury i — jak stwierdza Amerykanin — do łudzenia zmysłowym bajeczkami samego siebie, oraz korespondentów zagranicznych. Ale ta strusia polityka niewiele pomoże Churchillowi, i nie zdoła zaciemnić prawdy bijącej w oczy. Prawda ta przebiega również z drobnymi komunikatami, jak np. z komunikatu brytyjskiego ministerstwa poczty, które z powodu trudności w wewnętrznych angielskim ruchu pocztowym zwleka z wypłatą przekazów pocztowych, z doniesienia o mnożących się skargach z powodu zbyt powolnego doręczania przesyłek listowych, z informacją, że wykłady londyńskiego wydziału prawnego odbywają się w Bristolu, a lekarskiego w Birminghamu, wreszcie z wiadomości, że na tajnym posiedzeniu brytyjskiego parlamentu żywo dyskutowano nad trudnościami transportowymi. „Nieostabiona“ angielska maszyna wojenna nie wznosi się przez niestabne kłamstwa, a najgorliwsza nawet cenzura nie naprawi olbrzymich szkód, jakie lotnictwo niemieckie w dzień i w nocy, wyrządza w Anglii.



Sirach widać na obliczach londyńczyków

Wrażenia sprawozdawcy dziennika hiszpańskiego

Madryt, 21 września. — Korespondent madryckiego dziennika „Ya“, który po kilkudniowej nieobecności powrócił do Londynu, donosi, że stolica Anglii zmieniła swój wygląd. Sprawozdanie swe zaopatrzyl korespondent tytułem: „Londyn najdotkliwiej ucierpiał w historii swego istnienia“.

Sprawozdawca opisuje, jak to przed hotelom, w którym zamieszkuje, eksplodowały dwie bomby, skutkiem czego wszyscy goście „hotelowi musieli kilka godzin przesiadzieć w schronie. Jeśli mimo wielkiej rozległości znalazł się w Londynie dzielnica, która nie byłaby dotknięta bombardowaniem, to na pewno

nie znajdzie się ani jedna osoba, która nie byłaby „pod wrażeniem ostatnich przeżyć. Z oczu wszystkich mieszkańców Londynu można wyczytać przeżycia ostatnich dni. Przed wszystkim zaś olbrzymi pożar, jaki szalał w mieście, długo nie wyjdzie z pamięci Londyńczyków.

Bombardowania miasta przez Niemców dezorganizowały sieć komunikacyjną. Często są wypadki, że robotnicy przybywający do pracy z 2- albo 3-godzinnym opóźnieniem, błędą trudnymi do przebycia i zawalonymi rumowiskiem ulicami. Błądzenie to przypomina podróż do błędną północnego.

Hiszpania znów na widowni

Wizyta ministra Sunera przyczyniła się do jeszcze większego zbliżenia Niemiec i Hiszpanii

Madryt, 21 września. — Berliński sprawozdawca dziennika „ABC“ podkreśla, że wrażenia jakie odniesiono obecnie w Berlinie z pobytu ministra hiszpańskiego oraz ze sprawy reprezentowanej przez niego było najlepsze, jakie można sobie było wyobrazić. Oprócz dziedzin politycznej, wizyta Serrano Sunera przyczyniła się również do wzajemnego zbliżenia obu narodów pod względem osobistym, co znalazło wyraz przede wszystkim w manifestacjach sympatii, jakie ludność Berlina urządza na każdym kroku przedstawicielowi Hiszpanii.

Również sprawozdawca dziennika „Ya“ podkreśla szczególnie demonstracje sympatii Berlińczyków. Ludność Berlina widzi w ministrze Sunerze przedstawiciela kraju, który w każdej dziedzinie godziwie przyjaźnie usposobiony dla Niemiec i stał po ich stronie. Hiszpańscy dziennikarze uważają wizytę hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych za niezwykle ważną również z tego powodu, że dała ona sposobność do osobistego zetknięcia się kierujących osobistości Niemiec z zaufanym wystąpieniem gen. Franco, który jest odpowiedzialnym reprezentantem nowej Hiszpanii. W nowo zainicjowanej polityce państwa autoryta-

tywnych osobisty kontakt między kierującymi politykami jest przecież niezbędna koniecznością.

Sprawozdawca „Arriby“ w Berlinie wita fakt, że jego ojczyzna, która tak długo skazana była wyłącznie na potakiwanie w koncercie europejskim, obecnie dzięki jasno wytyczonej dyplomacji znowu wyszła na widownię polityki zagranicznej. W innym miejscu dziennik pisze, że zdecydowana polityka zagraniczna jest zawsze rezultatem energicznego kierowania państwem również w dziedzinie wewnętrznej.

B. dygnitarze francuscy w więzieniu

Akt oskarżenia przeciwko Daladierowi i Gamelinowi wygotowany 70 agentów policyjnych pilnuje podlegaczy

Genewa, 21 września. — Jak wynika z komunikatu francuskiego ministra sprawiedliwości, naczelny prokurator państwa przedłożył najwyższemu trybunaliowi stanu akt oskarżenia Daladiera i Gamelina, na podstawie zebranego w toku śledztwa materiału.

Jak wiadomo, obaj oskarżeni b. dygnitarze francuscy przebywają już od pew-

GEN. ANTONESCU MIANOWANY KOMENDANTEM KORPUSU

Bukareszt, 21 września. — Szef rządu rumuńskiego i prezes rady ministrów, generał dywizji Antonescu, został na mocy dekretu królewskiego powołany do czynnej służby w armii i z dniem 1 lipca 1940 r. mianowany generałem-komendantem korpusu armii.

ZMIANA NA STANOWISKACH PREFEKTÓW WE FRANCJI

Vichy, 21 września. — Minister spraw wewnętrznych Francji, Peyrouton, podjął reorganizację aparatu wewnętrznego. 21 prefektem polecono wnieść podania o zwolnienie z zajmowanych stanowisk, zaś 13 oddano do dyspozycji. Na skutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, 41 nowych prefektów objęło już urządowanie na swych placówkach.

Pretek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEBIESIENIU
GRYPY I KATARZE

Uwaga! Piotrków!

WĘGIEL, koks, CEMENT, CHEMIKALIA

(Karbidek, soda kaustyczna, Saletra chilijska, Węgiel amonu w proszku i t. p.)

poleca **JÓZEF KWAŚNIEWSKI**

Piotrków ul. Piastowska 3, Składowiska: Szpitalna 25 (Tomickiego) Sprzedaż węgla na kartki.

ROWERY

Części rowerowe, wóski, łożka sprzedaje hurtowo i detalicznie

„**EDKA**”

Fabryka wózków dziecięcych, łańkowych, mebli żelaznych, łyżew i części rowerowych
EDWARDA KINDERMANA
w Częstochowie, Al. Wolności 12.

Ogłoszenie

Za zgodą Władz Szkolnych przy tutajjszej Państwowej Szkole Przemysłowej
Aleja Wolności Nr 17, zostanie otwarta dwuletnia

Państwowa Szkoła Techniczna

o kierunku maszynowo-obróbczym, jeśli zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów

Warunki przyjęcia:

- 1) 17-ty rok życia, ukończony w roku kalendarzowym 1940,
- 2) 7 klas szkoły powszechnej,
- 3) Ukończona Szkoła Rzemieślnicza dawnego typu:
 - a) Szkoła Mechaniczna,
 - b) Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa,
 - c) Gimnazjum Mechaniczne,
- 4) Najmniej jeden rok praktyki w zawodzie (poza Szkołą).

Dla absolwentów szkół, wymienionych pod poz. 3), którzy nie posiadają praktyki jednorocznej, wymienionej w punkcie 4), może być otwarta jednoroczna klasa przygotowawcza, o ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów.

Wobec powyższego Dyrektor Szkoły ogłasza rozpoczęcie wpisów:

- 1) do I klasy Szkoły Technicznej,
- 2) do klasy przygotowawczej.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Szkoły.

Większa firma w Piotrkowie poszukuje

rutynowanego urzędnika biurowego,

władającego biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Otwarty z życiorysem należy nadsyłać pod — „Skrzynka pocztowa Nr. 1346,” Piotrków.

Biuro Techno-Chemiczne

ALCHEMIA

Częstochowa, Al. Wolności 44, m. 13, tel. 23-40.

Poleca: Narzędzia slusarskie, aparaty do łączenia pasów transmisyjnych, materiały sanitarno-budowlane, filizy, kafle, terrakoty, szamoty, wyroby kamionkowe itp.

oraz aceton, alkohol metylowy, biel cynkowa, kredę wiedeńską, szamki, saletry techn. i jadalne, sodę amoniakową i oczyszczoną, siarko wodne, ultramarzynę, amoniak w proszku i kwaskach i t. p.

Ceny niskie. Dostawa szybka.

Fabryka Maszyn i Kamieni Młynskich

ŁĘGIEWSKI i HARTWIG

WARSZAWA Praga, ul. Szeroka Nr. 11, tel. 10-16-08.

Wszystkie maszyny młynarskie, artykuły techniczne, urządzenia młynów i spiekarni zbożowych.

Z polecenia władz przeprowadzamy

SKUP MIODU

oraz sprzedaż i wydawanie cukru skażonego dla pszczół

Informacje można otrzymać w naszym biurze przy ul. 1 Maja Nr. 4, tel. 23-60.

„**SPOŁEM**”
Związek Spółdzielni Spożywców Oddział w Częstochowie.

Polecamy stale żywo

OKOCIMSKIE

oraz limoniady i wody gazowe. Częstochowa „OKOCIM”
Fosha 89.

Czas zaopatrzyć pięć — zima się zbliża

MISTRZ ZDUŠKI
Stanisław Krakowian

Częstochowa, al. Dąbrowskiego 11.
Przyjmuję wszelkie roboty: stawiania, przesuwania, konserwowania pieców kaflowych, pokojowych, kuchennych, piekarników, kotłów itd. Roboty przeprowadzam z własnego i powierzonego materiału.

Artykuły Sanitarne i Kanalizacyjne

oraz wyroby żelazne jak: garnki, kotły, ruszta i t. d. stale na składzie.

Wiener, Niemirowski i Baum
Zarząd Komitarcyzy
Częstochowa — Aleja N. M. P. 32, Tel. 18-09.

Chcesz poznać

BULGARIĘ?

Przeczytaj ilustrowany reportaż w Nr 20 tygodnika **7 DNI**

W numerze tym znajdziesz również ciekawy artykuł o amerykańskich drapaczach chmur. Liczne zdjęcia aktualne, nowe i felietony powścią humor, rozrywkę umysłową.

Wszystkie do nabycia.
CENA TYLKO 60 GROSZY.

MEBLE

Stanisław Barucki
NARUTOWICZA NR. 13

Zarząd cementarza „KULE”

zawiadamia zainteresowanych, że w kwartach 48, 51, 52, 54 z lat 1920-21 przystępuje do powtórnego chowania. Posiadacze placów wieczystych z tych kwart i innych chcący nabyć stałe miejsce, winni się zgłosić do kierownika i zaopatrzyć plac w numer kolejny.

Zarząd.

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

••••• **ALEKSANDER HEININGER** •••••
W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. Klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedzy, sztuk i innych.
Fabryka ul. Zaczepieńska 8/16. | Sklep ul. N. Maryi Panny 32.
Telefon 14-60. | Telefon 14-61.

Większe partie organek, szczyrzyków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamp naftowych sprzedaje hurtowo

Reichsdeutsche Handelsniederlassung
WALTER DEUMELLAND
Warszawa, Jerozolimska 77. Tel. 74-75-1.

Generalne Przedstawicielstwo

Gnaszyńskiej Fabryki Tapet i Papierów Kolorowych

dla wygody Klienteli uruchomilo w sklepie swym

w **Częstochowie, II Aleja 20**

detaliczną sprzedaż tapet i wszelkiego rodzaju papierów kolorowych, introligatorskich i drukarskich.

Ceny ściśle fabryczne!

HURTOWNIA SZKŁA STOŁOWEGO I OŚWIETLIENIOWEGO

p. f. **L. GEMBARZEWSKI i S-ka**
w Częstochowie, ul. Najów. Maryi Panny Nr. 14,
poleca: szkło stołowe, galanterie i oświetleniowe najtańszego wyrobu po cenach konkurencyjnych. Odprzedawcom specjalne rabaty.

Częstochowskie Zakłady Ceramiczne

w Częstochowie, ul. Jacka 14
pod Zarządem Komisarzycznym
Inżyniera **SKRZYPCZAKA**

polecają:
szamoty techniczne i handlowe, klinkiery, rury kamionkowe, kafle, terrakoty, dreny, cegły budowlane i pustaki.

Przedstawicielstwo:
„**CERAMIKA**”
Częstochowa, ul. Dąbkowskiego 47

Rolniku

Wzrost Twoje to

SIEW

Polacy powracają z terenów Zw. Sowieckiego. — Lepsze wyniki pracy rolnika — łatwe sposoby budowy altanów. — Racjonalne zleżanie owoców. — Kąpiel kobiecy. — Za służbą (powiasek). — Dobre zarządy i ciekawa ilustracja znajdziesz w 4-m sioleci numerze „Siewu” który ukazuje się dnia 22-go września 1940 roku.

Cena promocyjna 1 sioleci i sioleci. Zamówienia na promocyjny przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Pisząc do Redakcji skreślaj list. Twój adres: KRAKÓW, Skrz. pocztowa 664.

Fada-Radio

Fr. Byderski
Częstochowa, ul. N. Maryi Panny 18. Tel. 23-89
poleca w dużym wyborze:
materiały elektrotechniczne, żarówki, baterie i latarki „Centra”, kucharki i pieceki elektryczne, grzałki, żelazka i czajniki, maszyny do pisania „Urania” i „Erika” rowery
Ceny fabryczne! Obsługa szybka!

CUKIERNIA

A. Błaszczński
I ALEJA 13
POLECA SWOJE WYROBY

FARBY, LAKIERY

oraz barwniki do skór i materiałów
poleca firma
A. Żytkwiska
Częstochowa, Al. Wolności 28

OLEJKI I ESENCJE

zwłaszcza do limonad, outierności, kwintów, kompozycji. Barwniki. Proszek do lodów. Proszek pianący do wód. Etykiety wielobarwne. Kapale elastyczne. **Kosmetyczne** wyroby: kremy, mleczko, pudry, szminki, szampony, olejki, pławowa, woda kwintowa, perfumy i t. d. duży wybór poleca:
Laboratorium „ARIS” Stefana Actymilskiego, Warszawa, Zabła 3 (w podw.). Tel. 3-32-33.

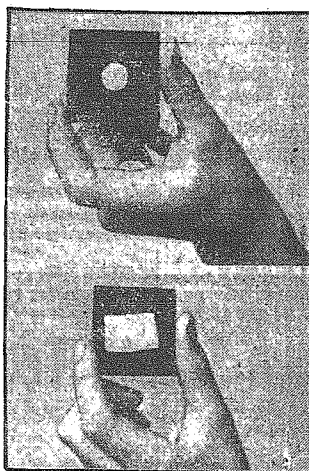
ROWERY TRZYKOŁOWE

do przewożenia ciężarów do 300 kg.

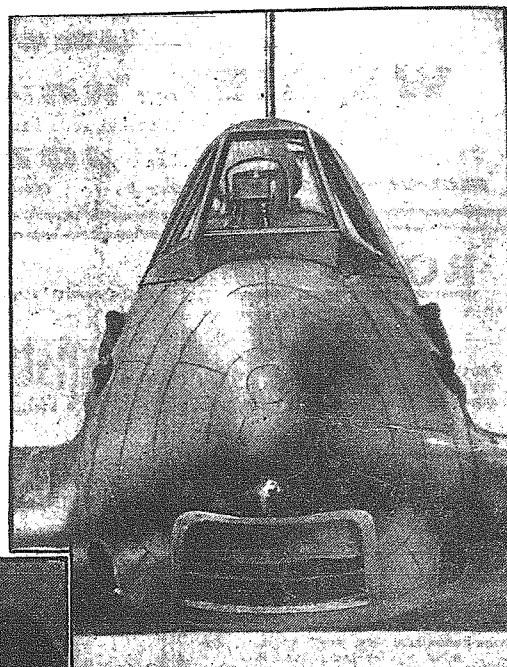
ROWERY
męskie i damskie
CZĘŚCI ROWEROWE
LAMPKI I BATERYJKI
KRAIN & FESSER
Częstochowa,
ul. Berka Joselewicza 6.



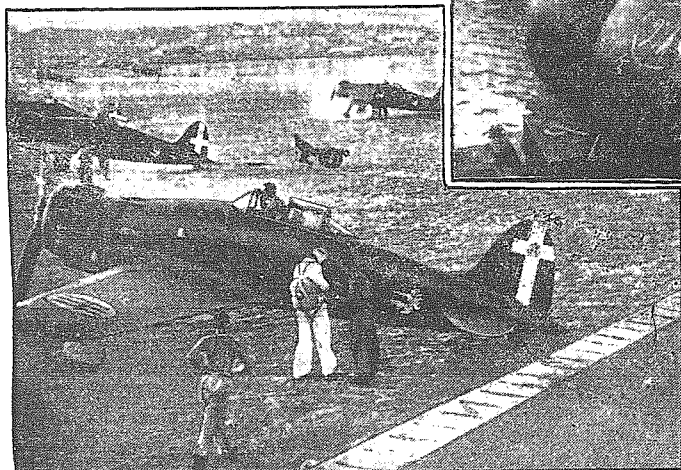
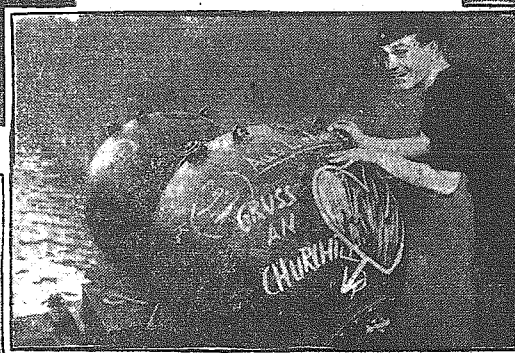
Bomby padają bez przerwy na brzegi Tamizy



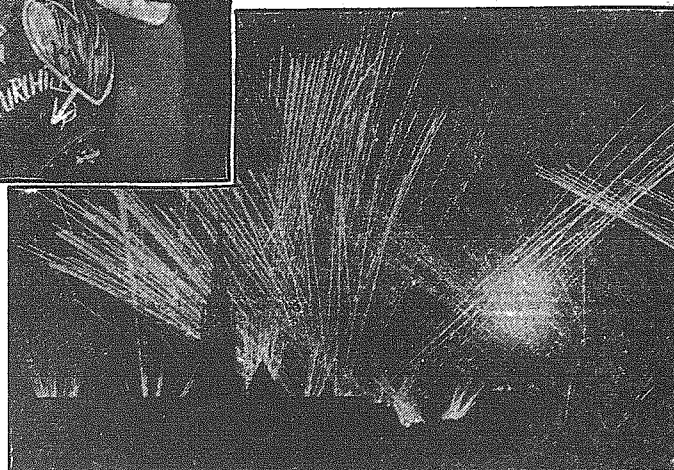
Barbarzyńskie, niszczące płony, celuloidowe płytki Anglików. — Poniżej: przygotowywanie min morskich



Przednia część samolotu myśliwskiego



Lotnisko wiskie w Afryce



Nočna obrona przeciwlotnicza w Niemczech

PIOTR BERZINS

9)

Błękitna noc nad kasynem gry

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi. Holman szybko zgasił światło i wcisnął chusteczkę do ust szamotającego się Heresforda. Cisza zaległa pokój. Pukanie do drzwi powtórzyło się, ale gdy odpowiedzi nie było, Holman i Jenny usłysze- li oddalające się ciche kroki. Jenny odetchnęła z ulgą, a Holman rzekł:

— Teraz musimy sprytnie wydostać się z tego pokoju i pójść do pokoju księżnej. Ale przedtem...

Nie dokończył zdania, ale chwycił Jenny w objęcia i ucałował ją w pełne, czerwone usta. Jenny próbowała się bronić, ale niewiele jej to pomogło.

— Pan naprawdę jest nieoprawny. — odezwała się zadyszana, kiedy Holman nareszcie puścił ją ze swych objęć. — Jak można myśleć o takich głupstwach, gdy człowiekowi śmierć zagląda w oczy. — Dla mnie pani jest ważniejsza, niż życie, więc...

— Plecie pan głupstwa. Porachujemy się później. A teraz jazda. Proszę otworzyć drzwi. Ja wyjdę pierwsza i zbadam czy teren wolny.

Korytarz był pusty. Jenny i Holman wymienili się z pokoju, po czym Jenny zdjęła fartuszek i białe czepce, który robił z niej zgrabną pokojówkę. Teraz wyglądała jak młoda panienka ze skromnej rodziny.

Obydwoje szybko przebiegli korytarz,

wpadli do windy i kazali się wnieść na szóste piętro. Zaledwie winda zatrzymała się a już biegli ku pokojowi księżnej. Gdy na pukanie nikt nie odezwał się, Holman nacisnął kłamkę i drzwi otwarły się. W pokoju było ciemno. Jenny zdenerwowana do najwyższego stopnia, przekreśliła taster i jasne światło zalało pokój. Przerazonym oczom obydwojga ukazał się straszliwy widok. Na kółku leżała księżna, nie dając znaku życia. Ubrana była jeszcze w swą wieczorową suknię, a ze słoni sphywiała cieniutka struga krwi. Porządek, zachowany w pokoju świadczył o tym, że ofiara zbrodniarza została zaskoczona w stanie absolutnej niewiedzy i zamordowana z zimną krwią. Tylko na szyi widniał mały krawawy znak, pochodzący niewątpliwie od ręki zbrodniarza, zbyt szybko zdzierającego ze stygnących zwłok swej ofiary cenny naszyjnik. — Spóźnił się... — szepnęła Jenny.

— Ale my nie — odezwał się obcy mężczyzna z drzwi. Do pokoju wszedł urzędnik policji.

— Proszę, państwo pozwólc, że zrobi- my małą rewizję.

Towarzyszacy oficerowie policji posterunkowy podszedł do Holmana i szybko zbadał zawartość jego kieszeni. Wyjął rewolwer oraz wspaniałą naszyjnik.

— Naprawdę rozbrajająca naiwność — odezwał się komisarz. — Mordować i zaraz potem dać się przyłapać na gorącym uczynku z dowodami w ręku.

— Nie jestem mordercą — odpowiedział spokojnie Holman — i mam dowody na to, że kto inny zamordował księż- nę.

— Będziemy panu mocno zobowiązani. Ale tymczasem pozwól pan, że waży- my panu bransoletki i będzie nam pan towarzyszył do komisariatu. W międzyczasie lekarz zbada zwłoki.

— Niech pan się chwilę wstrzyma — prosiła Jenny — jestem funkcjonariuszką zaldadu i mogę poświadczyć, że ten pan nie popełnił tej zbrodni.

— Ta pani była naszą funkcjonariuszką, ale już nią nie jest — zaskoczył Jenny dyrektor, który w tej chwili wszedł do pokoju. — Radzę panu, panie komisarzu, niech pan zamknie obydwoje. To niebezpieczni zbrodniarze.

— Zaldadam pana — wołała Jenny — niech pan jedzie z nami na najwyższe piętro a sprawa się wyjaśni. Tylko niech pan nie traci czasu.

Komisarz bezradnie spojrzął na dy- rektora.

— Nie widzę najmniejszej potrzeby, a- by pan komisarz facytował się na dziesiąte piętro.

— Ależ tam jest uwieczony prawdziwy morderca, któremu właśnie zabrał- my kłójnot i rewolwer.

— Stara bajeczka — próbował coś mó- wić dyrektor. Przerwał mu jednak ko- misarz, mówiąc:

— Moim obowiązkiem jest sprawdzić całą historię. Ten pan zostanie tutaj, a posterunkowy: przejdzie z panią na dziesiąte piętro.

Jenny z wypiekami na twarzy wybie- gała na korytarz, ciągnąc za sobą policjan- ta. Wpadli do windy i kazali się wnieść na najwyższe piętro. Jenny nie mogła się do- czekać momentu, w którym nareszcie wy- każe, że Holman jest niewinny. Wresz-

cie stanęła przed drzwiami. Szybko ot- warła drzwi i zaświeciła światło. W po- koju nie było nikogo. Pamował w nim ładny porządek. Nie było śladu ani tyny, ani porozstawianych krzesel. Każdy, kto by wszedł po raz pierwszy do tego poko- ju, musiałby odnieść wrażenie, że pokój jest niezamieszkały.

Pod Jenny ugięły się kolana. Zdawała się jej, że wali się na nią obrzydliwa stę- ta nieszczęście i kłósk. Zapomniała o całej swojej odwadze i przytomności umysłu, zdając sobie sprawę z tego, że Holman w obecnej sytuacji znajduje się o krok od wyroku śmierci. I w tej chwili przekona- ła się, że ten obcy jeszcze dzisiaj po połud- niu człowiek, człowiek, którego unikała i wprost nie chciała znać, jest tak drogi jej sercu, jak nikt na świecie. A potem oczy Jenny zamętała czarna mgła i ta dzie- lna, nowoczesna, odważna i śmiała dziew- czyna obmęła się w ramiona posterunko- wego, mledając, jak całkiem zwyczajna ko- bieta...

V

W MATNI

Minuty dłużyły się w nieśkończoność. Holman, któremu komisarz, wbrew zapo- wiedzi, nie zakuł ręk w „bransoletki”, chodził nerwowo po pokoju, starając się jak najdalej omijać zwłoki księżnej. Pilił bez przerwy papierosa, nadsluchując kro- ków Jenny. Powinna była już dawno wró- cić wraz z Heresfordem, jako tym, który według wszelkiego prawdopodobieństwa dopuścił się tej ohydnej zbrodni. A tym- czasem Jenny nie nadchodziła. Czas wlekał się nieznośnie. Holman raz po raz rzucił okiem na zegarek, ale wskazówki posuwały się dziwnie powoli. D. d. n.